Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.06. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

...y polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 224. | Czwartek 10-go grudnia 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Bibl. uniwersyt. Kraków

Proces b. więźniów brzeskich.

Walka o dowody rzeczowe.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący zwrócił się do prokuratorów z zapytaniem, czy prokuratorzy zgłaszają jakie wnioski.

Wówczas wstaje prok. Grabowski i oświadcza, iż przedstawiciele oskarżenia nie zgłaszają żadnych wniosków, uważając, iż załączone do akt sprawy dokumenty są bezspornie dowodami rzeczowemi w sprawie rozpoznawczej, a ewentualne wnioski może zgłosi obrona.

Adw. Sterling oponuje twierdzeniu, aby dokumenty, załączone do sprawy, były dowodami, gdyż bez sprawdzenia ich w toku procesu, uchybionoby zasadzie bezpośredniości rozprawy. Uważa, iż komplet orzekający nie może uważać decyzji sędziego śledczego co do załączenia do sprawy szeregu pism, okólników itp. za ostateczną, lecz sam winien zadecydować o dołączeniu ich jako dowodów w sprawie i ustalić czy mają one wogóle znaczenie dla sprawy.

Sąd ex officio — wywodzi adw. Sterling — nie może przyjąć jako pełnowartościowy dowód wszystko, co sędzia śledczy w toku śledztwa do sprawy włączył. Obrona występuje o wyeliminowanie całego szeregu dokumentów, przedłożonych do sprawy przez sędziego śledczego. Oponuje zwłaszcza przeciwko protokułom oględzin i innych spraw sądowych, uważając, iż nie jest to proceduralnie dopuszczalne, stosownie do art. 338 kodeksu postępowania sądowego. Pozatem oponuje przeciwko załączeniu odpisów z poszczególnych dowodów, przedewszystkiem zaś odpisów maszynowych z druków, odezw, ulotek itp., gdyż uniemożliwałoby to obronie ustalenie ich autentyczności.

W dalszym ciągu obrona wnosi, aby Sąd nie załączył do materjału dowodowego i nie pozwalał się powoływać również na wyroki jeszcze nieprawomocne, wydane w I instancji przez Sąd Okręgowy.

Ponadto jeszcze żądają obrońcy wyeliminowania szeregu dowodów rzeczowych, znajdujących się w tej sprawie, a dotyczących według twierdzenia obrony tylko sprawy Korfantego.

Następnie znowu adw. Landau przyłącza się do wywodów adw. Sterlinga, popierając jego twierdzenie w dłuższym wywodzie prawniczym. Równocześnie adw. Landau wnosi o odczytanie w toku postępowania dowodowego załączonych odezw in extenso, nie zaś tylko poszczególnych fragmentów, przytaczanych przez sędziego śledczego w protokułach oględzin.

W konkluzji wywodów swych przedstawicieli obrona kwestjonuje cały szereg znajdujących się w sprawie dokumentów, w postaci odezw, ulotek, okólników itp., domagając się wyeliminowania ich przez Sąd z materjału dowodowego procesu.

W związku z tem prok. Grabowski wnosi o zarządzenie przerwy, w czasie której prokuratorzy mieliby możność dokładniejszego zapozania się, jakie dokumenty konkretnie są kwestjonowane przez obronę, aby móc wypowiedzieć się ostatecznie w sprawie zgłoszonych wniosków.

Sąd przychyla się do wniosku prokuratora Grabowskiego i zarządza przerwę.

Po wznowieniu rozprawy sądowej zgłosił się przed sądem jako obrońca oskarżonego Liebermana, adw. Eug. Śmiarowski. Był on uwzględniony na liście obrońców w pierwszym dniu procesu, jednak z powodu długotrwałej choroby, przez cały czas dotychczasowych rozpraw był w sądzie nieobecny.

Następnie, w odpowiedzi na poprzednie wywody i wnioski obrony, zabiera głos prok. Grabowski. Najsamprzód stwierdza, że ze stanowiska formalnego na zasadzie art. 339 K. P. K. prokuratura ma pełne prawo domagać się odczytania kwestjonowanych przez obronę dokumentów, gdyż są to przeważnie protokuły czynności sędziego śledczego.

Jednak dla uproszczenia sprawy prokuratorzy zrzekają się szeregu dokumentów jako wprost zbędnych w związku z zeznaniami świadków i faktycznemi ustaleniami przewodu sądowego.

Jeśli chodzi o akta śledztwa w sprawie częstochowskiej, wypadków 14 września i zamachu na Marszałka Piłsudskiego, to nie może oskarżenie nie zgodzić się na wyeliminowanie wymienionych spraw całkowicie z toku procesu, gdyż są one ściśle związane z obecną sprawą.

Prokuratura idzie jednak na rękę obronie i wnosi zarządzenie nadesłania oryginalnych akt spraw wymienionych w celu powoływania się tylko na protokuły rozprawy głównej i wyroki.

W sprawie materjałów, dostarczonych przez konfidentów, prokurator ustala, że procesy polityczne muszą siłą swego charakteru być w pewnej mierze oparte na wiadomościach konfidencjonalnych. Jednak i w tym wypadku św. Kawecki będzie mógł, o ile to sąd uzna za stosowne, wyjaśnić szereg okoliczności.

Następnie zabrał głos adw. Śmiarowski, który oponuje przeciwko wnioskom prokur. Grabowskiego co do odczytania protokołów rozpraw sądowych i wyroków sprawy częstochowskiej, wypadków 14 września i zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego. Uważa to za uchybienia w stosunku do zasady ustności, jeśli chodzi o odczytanie protokułów rozprawy. Wyroki natomiast nie są jeszcze uprawomocnione i z tego względu również nie powinny zostać ogłoszone.

Po długiej naradzie sąd postanowił częściowo wnioski obrony uwzględnić, zwłaszcza dotyczące niezaliczenia do materjału dowodowego w sprawie kart informacyjnych wywiadowców. Jednocześnie sąd zdecydował dołączyć do materjału dowodowego akty procesów zamachu na Marszałka Piłsudskiego, oraz zajść 14 września.

Ponieważ obie strony zarówno obrona, jak prokuratorzy oświadczyli, iż mają jeszcze wiele wniosków, wobec spóźnionej pory rozprawę odłożono do czwartku.

Zatarg chińsko-japoński.

Nowe walki w Mandżurji. Niepodległość Mandżurji. Liga Narodów wciąż radzi.

LONDYN. Według doniesień z Mukdenu samoloty japońskie zbombardowały obozy partyzantów chińskich w Kungnipu, oraz w Tinpintaj. Według obliczeń japońskich, 300 partyzantów chińskich zabito.

„Daily Herald" donosi z Mukdenu, iż dowódca wojsk japońskich w Mandżurji oświadczył, że wojska japońskie przystąpiły do likwidowania ośrodków, gdzie znajdują się bandyci chińscy. (ATE)

Dyktatura wojskowa w Mukdenie.

RYGA. Według doniesień sowieckich z Tokio i Mukdenu, mnożą się oznaki stwierdzające, iż akcja, prowadzona celem ogłoszenia niepodległości Mandżurji, wzrasta na sile. Koła mandżurskie, sprzyjające Japonji, przygotowują jakoby grunt w Tokio, celem utworzenia nowego rządu w Mukdenie, oderwania Mandżurji od Chin i ogłoszenia nowej konstytucji. Dzienniki japońskie stwierdzają, iż do czasu utworzenia niepodległego rządu w Mandżurji — w Mukdenie sprawować będzie władzę dyktatura wojskowa. Sekretarz japońskiej izby handlowej w Mukdenie oświadczył, iż rząd japoński po utworzeniu nowego rządu mandżurskiego zawrze z Mandżurją sojusz wojskowy i traktat handlowy. Japoński poseł w Nankinie, Szigemitsu, w najbliższych dniach wyjeżdża z Nankinu do Tokio. (ATE.)

Demonstracja studentów chińskich.

LONDYN. Jak donosi „Daily Mail" 30,000 chińskich studentów urządziło w Nankinie wielką demonstrację wojenną. Studenci zjechali się do stolicy Chin ze wszystkich stron kraju kolejami bez biletów. Sytuacja w mieście była tak niebezpieczna, iż rząd chiński ogłosił w Nankinie stan wojenny i postawił wojska w ostrem pogotowiu. Pod presją władz wojskowych studenci zmuszeni byli wyjechać z Nankinu kolejami. 300 studentów aresztowano. Demonstranci domagali się ogłoszenia wojny z Japnją. 2,000 studentów obsadziło dworzec w Pekinie. To samo wydarzyło się w Tien-Tsinie. (ATE.)

W Paryżu obrady trwają.

PARYŻ. Ostatnia faza prac Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego przedstawia się następująco: Komisja 12-tu rozpatrywa noty Japonji i Chin, zawierające zastrzeżenia co do projektu rezolucji. Rząd chiński sprzeciwia się kategorycznie wycofaniu wojsk z Czingczau i odrzuca żądanie Japonji, wykonywania w ewakuowanej strefie władzy policyjnej. Rząd japoński podkreśla, iż propozycje chińskie są niemożliwe do przyjęcia. Prace Ligi Narodów znajdują się więc na martwym punkcie. Narazie nie widać jeszcze drogi, po której pójdzie rozstrzygnięcie zatargu. (ATE.)

Doraźna pomoc dla bezrobotnych Polaków we Francji.

LYON. — Akcja pomocy bezrobotnym Polakom na terenie Lyonu rozwija się bardzo pomyślnie. Zawiązały się komitety pomocy bezrobotnym: w Le Creusot, Monceau les Mines, St. Etienne przy wydatnej pomocy całego nauczycielstwa i duchowieństwa polskiego oraz poparciu konsulatu R. P. w Lyonie. Robotnicy zatrudnieni w Le Creusot, złożyli w formie dobrowolnych składek kilkaset franków, w St. Etienne natomiast wypuszczono znaczki, rozsprzedawane wśród publiczności.

Wzmiankowana akcja ma charakter doraźny i zmierza do niesienia pomocy bezrobotnym Polakom, którym władze francuskie, mimo konwencji, nie udzielają jeszcze pomocy z funduszu bezrobocia.

5-dniowy tydzień pracy w U. S. A.

LONDYN. Donoszą z Waszygtonu, że prezes amerykańskich związków zawodowych Green zgłosił w komisji senatu wniosek w którym proponuje wprowadzenie 7-miogodzinnego dnia pracy, oraz 5-cio dniowego tygodnia pracy. Zarządzenie to ma być środkiem dla zmniejszenia klęski bezrobocia.

Sejm zbierze się w czwartek.

Pięć nowych ustaw na porządku obrad.

WARSZAWA. — Urzędowo ogłoszono porządek dzienny pierwszego po przerwie, spowodowanej odroczeniem izb parlamentarnych na dni 30, posiedzenia plenarnego Sejmu.

Posiedzenie to odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 16-ej.

Porządek składa się z pięciu punktów, a mianowicie: kilka sprawozdań komisji skarbowej o projektach ustaw w sprawie sprzedaży, względnie zamiany niektórych gruntów państwowych, sprawozdania komisji ochrony pracy o wnioskach opozycji z dziedziny polityki socjalnej.

Pozatem na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie kilku projektów, a m. in. ustawy o zgromadzeniach i o dodatkowym kredycie za okres budżetowy 1931 32.

—

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej odbędzie się dn. 10 bm. o godz. 10 min. 30 rano.

Posiedzenie komisji prawniczej wyznaczono na 11 b. m. o godzinie 11-ej rano.

Min. Zaleski wyjechał do Londynu celem załatwienia ważnych spraw.

Król przyjmie ministra na audjencji.

WARSZAWA. — Min. spraw zagro August Zaleski wyjechał w niedzielę koleją do Londynu z wizytą oficjalną de rządu Wielkiej Brytanji w towarzystwi szefa gabinetu min. Szumlakowskiego Naczelnik wydziału zachodniego w Mini, sterstwie Spraw Zagranicznych p. Lipski który również towarzyszyć będzie ministrowi Zaleskiemu w Londynie, z Warszawy już wyjechał.

W Londynie oprócz wizyt i konferencyj przewidziany jest obiad u ministra spraw zagranicznych p. Simona, obiad w ambasadzie polskiej, śniadanie u b. ministra lorda Readinga i dnia 11 b. m. posłuchanie u króla Jerzego V.

Z Londynu wyjedzie min. Zaleski dn. 12 bm. rano, przybędzie do Warszawy w niedzielę 13 bm.

Protest Polski przeciwko wyrokowi pruskiemu.

Poseł Rzplitej w Berlinie broni dziennikarza polskiego.

BERLIN. Wielkie oburzenie w całym świecie wywołał wyrok sądu we Wrocławiu w sprawie dzinnikarza polskiego Antoniego Sternala, skazanego za rzekome szpiegostwo na półtora roku więzienia za to, że obserwował w celach dziennikarsko-sprawozdawczych, zjazd Stahlhelmu w Wrocławiu. O powszechnem oburzeniu świadczy słynna interpelacja Chamberlaina w angielskiej Izbie gmin.

Rząd polski postanowił wyciągnąć z tego wyroku wnioski natury dyplomatycznej i polecił posłowi Rzplitej w Berlinie, dr. Wysockiemu, złożyć wizytę sekretarzowi stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Poseł Wysocki udał się tam, przypominając, że w czerwcu ub. roku, gdy interwenjował z powodu przeciw polskich demonstracyj Stahlhelmu u ówczesnego ministra spraw zagr. Rzeszy, dr. Curtiusa, ten odpowiedział, iż Stahlhelm jest stowarzyszeniem dawnych żołnierzy frontowych, niemającem żadnych celów wojskowych i że wystąpienia Stahlhelmu nie noszą charakteru urzędowego. Z powodu sprzeczności, zachodzącej między oświadczeniem m. Curtiusa a wyrokiem sądu wrocławskiego, rząd polski domaga się od rządu niemieckiego wyjaśnienia.

Hołd piewcy Podhala.

40-lecie twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

W związku z 40-leciem twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera Kraków i Podhale uczciło wielkiego poetę. Zw. Podhalan zorganizował w Złotej Sali Domu Akademickiego w Krakowie wspaniałą akademję. Przedstawiciele wszystkich warst społecznych i zapatrywań politycznych tłumnie zapełnili salę, urządzając formalnie żywiołową manifestację ku czci piewcy Podhala.

Ze Słowaczyzny przybyła delegacja literatów, delegacja ze Spisza w barwnych strojach, górale z Czarnego Dunajca z Poronina, Zubsuchego, Podczerwonego Odrowąża, Krościenka, Cichego, Zakopanego, Kościelisk, Bukowiny i in. Na estradzie, udekorowanej portretem jubilata wśród półkola przedstawicieli Zw. Podhalan i delagacyj zasiadł wielki poeta, witany skocznemi tonami gęśli-góralskich i burzą oklasków. Muzyka góralska na początek uroczystości odegrała „Hej idem w las”, poczem chór „Echo” odśpiewałał „Marsza zbójnickiego”, „Anim ja nie juhas”, „Hej Janicku serdecko” i „Hej ty baca”. Po produkcjach chóru „Słowo Podhalańskie” o Tetmajerze wygłosił prez. Zw. Podhalan dyr. Zachemski. Z kolei przemawiali i in., wyrecytowano szereg utworów Tetmajera. Podniosłą uroczystość zakończyły tańce góralskie. Okrzykami na cześć Tetmajera zakończyła sią podniosła i pamięt na uroczystość.

W południe odbyło się w jednej z restauracyj zebranie towarzyskie, w czasie którego przemawiali Jan Dawczik, literat z Orawy oraz dyr. Zachemski. Wieczorem odbyła się wieczornica podhalańska w sali Tetmajerowskiej w restauracji Hawełki.

Wyjazd delegacji Zw. Legjonistów do Włoch.

Wczoraj wyjechała do Włoch delegacja Zw. Legjonistów, do której — jak to już poprzednio donosiliśmy — wchodzą: prezydent m. Krakowa — płk. rez. Belina - Prażmowski, pos. Władysław Starzak, radca Starzewski, radca Morstin oraz posłowie Madeyski, Pochmarski i Wojciechowski.

Delegacja Legjonistów udaje się z rewizytą do Zw. narodowego ochotników włoskich, na którego czele stoi Prezydent E. Coselschi, deputowany parlamentu, zasłużony działacz dla sprawy polskiej. Delegacja powitana będzie oficjalnie na granicy włoskiej w Tarvisio, poczem uda się do Tryjestu, gdzie zwiedzi pola bitew z czasów wojny światowej a następnie do Wenecji i Meldjolanu. W Mestre pod Wenecją odbędzie się uroczystość złożenia wieńców przy tablicy pamiątkowej ku czci pochowanych tam polskich żołnierzy. W dalszym ciągu podróży delegacja uda się do Florencji i Rzymu.

W stolicy Włoch delegacja legjonistów przyjęta zostanie na audjencji przez króla i Mussolini'ego.

Legjonistów przyjmie również Ojciec Św., Pius XI na audjencji w Watykanie.

Proces o zajścia antysemickie.

WILNO. — Dochodzenia w sprawie ostatnich zajść antysemickich zostały częściowo zakończone i pierwsze dwie rozprawy odbędą się w tut. sądzie 11-go bm. Następne rozprawy zostały wyznaczone na 13, 14 i 15 grudnia. Procesy te dotyczą wyłącznie wypadku wybicia szyb, wywoływania awantur, stawiania oporu władzy itp. Oskarżonych jest kilkanaście osób, przeważnie żydów. Procesy te budzą zrozumiałe zainteresowanie. Jednocześnie krążą pogłoski, że aresztowanych pod zarzutem zabójstwa Wacławskiego, Załkinda i Wulfina przyjęli na siebie obronę adw. Berenson i adw. Landau, znany z procesu Steigera.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

FUTER

w firmie

Michał Ajdelman

CZĘSTOCHOWA, Piłsudskiego 5, Telef. 305.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

DZIŚ! Film całkowicie mówiony po polsku! DZIŚ!

Polscy artyści! Polak autor! Polscy wykonawcy!

Słynna powieść egzotyczna „ZWYCIĘSTWO“ Józefa Conrada (Korzeniowskiego) w przeróbce filmowej p. t. NIEBEZPIECZNY RAJ

W rolach głównych najpotężniejsze siły polskiej sceny i ekranu

Marja Malicka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i inni.

Djalogi polskie pióra ANIELI ZAGÓRSKIEJ.

UWAGA! FILM CAŁKOWICIE MÓWIONY PO POLSKU.

Nad program: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE

Ceny miejsc od 1 złotego. — Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

Tajemnicze porwanie kobiety.

Uprowadzono ją taksówką nr. 18145?

WARSZAWA. W niedzielę, w godzinach wieczornych, do posterunkowego 11 komisarjatu p. p., pełniącegp służbę przy zbiegu ul. Żelaznej i Chmielnej, podszedł nieznany przechodzień, oświadczając, iż przed chwilą jacyś dwaj wytwornie ubrani panowie przemocą wsadzili do taksówki jakąś kobietę. Gdy ta próbowała podnieść głos, nieznani jakoby zagrozili jej i wepchnęli do środka.

Policjant istotnie zauważył jakieś szybko mknące auto, oddalające się w głąb ulicy. O zatrzymaniu samochodu, wobec znacznego oddalenia jego, mowy być nie mogło. Inni przechodnie, rozpytywani, podali, że taksówka miała numer boczny „18145”.

Policjant powiadomił o powyższem komisarjat, a zagadkową sprawą porwania kobiety z ulicy zajęła się policja śledcza.

Mowa jest o tem, iż jakoby auto nr. 18145 przekroczyło w niedzielę późnym wieczorem jedną z rogatek warszawskich i odjechało w niewiadomym narazie kierunku, prawdopodobnie gdzieś za miasto.

Na temat tajemniczego porwania krążą różne wersje. Wedle jednej z pogłosek, nie zaszedł tu fakt porwania, lecz, że jakąś przechodzącą samotną kobietę obrabowało dwuch opryszków, którzy wskoczyli następnie do stojącego w pobliżu auta; kobieta zaś oszołomiona napadem skryła się w jednej z bram i nie zgłosiła o tem policji.

Druga wersja, że rzekomo „porwaną“ była podobno prostytutką, z kórą dwaj „dżentelmeni” wybrali się za miasto.

Całą sprawę gmatwa niezmiernie okoliczność, iż dotychczas nie odnaleziono szofera taksówki nr. 18145, wobec czego niepodobna wobec braku konkretnych danych, dać wiarę tym lub innym pogłoskom.

Mowa również jest o pewnej pani, która z kochankiem uciekła od męża.

Ile w tem wszystkiem prawdy—niewiadomo.

W Belgji pamiętają barbarzyństwa pruskie.

BRUKSELA. Przez główne ulice miasta przeciągnął olbrzymi pochód robotników belgijskich, których Niemcy deportowali w 1916-18 r. do fabryk amunicyjnych i tam ich okrutnie dręczyli. W pochodzie wzięło udział 30 tys. osób. Niesiono przeszło 500 sztandarów i wiele transparentów, wyobrażających sceny okrucieństwa niemieckiego w okresie przymusowych wysiedleń do Niemiec. Celem demonstracji było skłonienie rządu belgijskiego do bliższego zajęcia się losem deportowanych swego czasu przez Niemców robotników. Demonstracja ta świadczy, iż Niemcy, którzy popełniali tyle okrucieństw podczas wielkiej wojny, nie mogą liczyć na żadne ustępstwa ze strony Belgji.

Brak roli dla chłopów w Hiszpanji.

MADRYT. Premjer oświadczył przedstawicielowi London General Press, że najtrudniejszym problemem republiki hiszpańskiej jest kwestja agrarna.

Politycy republikańscy obiecali zadużo proletarjatowi rolnemu Andaluzji i Ekstremadury, teraz zaś rząd znalazł się wobec niepokonalnych prawie przeszkód w wypełnieniu tych obietnic.

Jeżeli reforma agrarna nie zostanie szybko i zadowalająco wykonana, republikę spotkać może katastrofa.

Wszystkie inne problemy nowego ustroju, z kościelnym włącznie, nie przedstawiają dla republiki większych trudności.

Nowy pociąg elektryczny.

DUBLIN. Odbyła się tu pierwsza próba puszczenia w ruch specjalnego pociągu, poruszanego za pomocą baterji elektrycznej, wynalazku inżyniera irlandzkiego dra Drumm'a. Pociąg przebiegł przestrzeń 15 mil w czasie 30 minut, działając pod każdym względem bez zarzutu. Na stacji krańcowej w Bray baterja została ponownie naładowana i pociąg w tymże czasie wrócił do Dublina.

Szczegóły konstrukcji nowej baterji trzymane są dotychczas w tajemnicy, ale tutejsze sfery naukowe i techniczne pokładają w niej olbrzymie nadzieje i przepowiadają w razie dalszych udatnych prób, możliwość zrewolucjonizowania całej kwestji transportu w następstwie szerokiego zastowania wynalazku inż. Drumm'a.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Od dziś i dni następnych.

Śladami wszystkich kin w Polsce film pt.

HALKA

W rolach głównych:

Zorika Szymańska, Helena Zahorska, Zofja Lindorfówna.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Bazylice wileńskiej dokonano nowego odkrycia, natrafiono na grobowiec biskupa Walerjana Protasiewicza. W gruzie znaleziono kości resztki szat jedwabnych, okucie żelaznej trumny i dwa pierścienie.

— Decyzją ministerstwa spraw wojskowych przyznano 108-letniemu starcowi, kowalowi Mojżeszowi Rogaczewskiemu, zam. we wsi Połoczki, woj. białostockie tytuł weterana - pporucznika i dożywotną rentę, za czynny udział w walkach podczas powstania 1863 roku.

— Do Warszawy przybyli oficerowie 16 p.p. wojsk rumuńskich, którego szefem jest Marszałek Piłsudski. Oficerowie zabawią w stolicy około trzech dni, przyczem wezmą udział w dorocznem święcie pierwszego pułku szwoleżerów im. Marsz. Piłsudskiego.

— Władze policyjne dokonały w Kielcach aresztowań wśród komunistów. Ogółem aresztowano 20 osób. Władze odmawiają narazie wszelkich bliższych wyjaśnień.

— Sąd okręgowy w Toruniu skazał b. nacz. sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie, Karola Libala, oskarżonego o ułatwienie ucieczki adwokatowi Czypickiemu, na 8 miesięcy więzienia.

— Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze przystąpił do rozprawy ustnej w sprawie traktowania obywateli polskich na terytorjum W. M. Gdańska.

— Pięściarze warszawscy odnieśli świetne zwycięstwo nad reprezentacją pięściarzy berlińskich, osiągając wynik 9 : 7.

— Wywóz węgla z polskiego Śląska do Francji zmniejszył się z dniem 1 grudnia b. r. o 8 proc. z powodu zarządzenia władz francuskich, które ograniczyło import węgla do Francji.

— W kopalni węgla Lonia, koło Petrostani nastąpił wybuch gazów. Dotąd wydobyto z pod gruzów 6 zabitych i 14 ciężko rannych.

— Dyr. wytwórni filmowej „Fox-Film” w Medjolanie podpalił zakłady firmy, ponieważ dowiedział się, że ma zostać zwolniony z zajmowanego dotąd stanowiska i sam zginął w płomieniach.

— Ciężko zaniemógł wybitny polityk włoski, Salandra, który od dłuższego czasu cierpiał na serce. Lekarze są zdania, że życiu Salandry grozi poważne niebezpieczeństwo.

Liga Morska i Kolonjalna dąży do podniesienia i popularyzowania wiedzy w zakresie ojczystych spraw morskich, rzecznych i emigracyjno kolonjalnych.

Czy zapisałeś się już na członka Ligi?

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Rzemieśniczo - Przemysłowej przy ul. Kościuszki Nr. 21 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz 19 i pół.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 10 grudnia: N. M. P. Loretańskiej.

Wschód słońca: g. 7.32 Zachód g. 15.25.

Długość dnia 7 godz. 53 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Trzeciego Maja.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Kupiectwo i przemysł zabiegają o zmianę kodeksu karnego. Nad projektem nowego kodeksu karnego obradowała w ostatnich dniach komisja prawa gospodarczego Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie pod przewodnictwem dr. Józefa Landaua. Dyskusja toczyła się w szczególności nad postanowieniami, które dotyczą obrotu gospodarczego.

Komisja stanęła na stanowisku, iż lekkomyślne korzystanie z kredytu ze świadomością, że dłużnik nie będzie w możności wykonać swych zobowiązań winno być traktowane jako oddzielne przestępstwo.

Stanowisko to uzasadnia się z wielkiem rozpowszechnieniem tego rodzaju faktów, jak np. nabywanie na raty artykułów zbytkownych z pełną świadomością, że nabywca nie ma możności wypełnienia swych zobowiązań, względnie nabywanie na kredyt przedmiotów, które bezpośrednio po nabyciu odprzedaje się innym osobom.

W sprawie karalności nieprowadzenia ksiąg handlowych, komisja postanowiła zaproponować redakcję odnośnego artykułu w tym sensie, iż jedynie nieprowadzenie ksiąg handlowych przez przedsiębiorstwa większe mogłoby ulegać represji karnej.

Spłaty wierzytelności w walutach obcych.

Uzupełnienie rozporządzenia z 1924 r.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi wniosek ustawodawczy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych.

Art. 2 powyższego rozporządzenia ustala, że „wierzytelność”, opiewająca na walutę obcą, zabezpieczona hipotecznie, płatna jest w walucie polskiej według kursu z dnia poprzedzającego zapłatę.

Można również zastrzec, aby wierzytelność ta była płatna efektywnie w walucie, w jakiej została wyrażoną.“

Według projektu do przytoczonego artykułu ma być dodany ustęp, mówiący, że wierzytelność może być również płatną „monetami złotemi w danej walucie obcej lub wedle równowartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej”.

Jak się okazuje z uzasadnienia, dołączonego do wniosku, w pertraktacjach, dotyczących lokowania listów zastawnych zagranicą, stwierdzone zostało, że bankierzy angielscy, jakoteż amerykańscy, żądali listów zastawnych w walutach złotych, zawierających klauzulę zapłaty w złocie.

Wypuszczenie takich listów zastawnych wymaga, aby odnośne wpisy hipoteczne zawierały identyczną klauzulę.

Ponieważ jednak niektóre sądy odmawiały wpisów wierzytelności w walutach obcych w złocie (np. w dolarach w złocie), opierając się na braku odnośnej wskazówki w przytoczonym wyżej art. 2 rozporządzenia Prezydenta, przeto przedłożona nowela, uzupełniając tekst tego artykułu, zmierza do usunięcia jednej z przeszkód do umieszczania zagranicą poważniejszych emisyj listów zastawnych.

Kino-Teatr „NOWY” Aleja 43

Dziś i dni następnych.

CUD TECHNIKI FILMOWEJ!

BIAŁE PIEKŁO

Bohaterstwo odwaga i miłość — oto hasła najpiękniejszego filmu świata.

Nad program Kawalerska jazda

Uwaga: Sala gruntow. odnowiona i ogrzana

Szczegóły w afiszach.

Zysk na bezrobotnych z koncertów „Hasła". W dn. 25 października b. r. odbyły się w naszem mieście dwa koncerty wszechświatowej sławy chóru męskiego „Hasło" z Poznania, urządzone staraniem wydawnictwa „Słowo Częstochowskie". Czysty dochód z obu koncertów został przeznaczony na rzecz bezrobotnych. Po ściągnięciu należności oraz po dokładnem obliczeniu. administracja „Słowa Częstochowskiego" złożyła komitetowi dla spraw bezrobocia czysty zysk z koncertów w kwocie 285 zł. 66 gr. oraz 13 zł. ofiar, złożonych w „Słowie Częst." zamiast kupna biletów. — Przy tej sposobności należy podkreślić wielkie uznanie dla sprawy bezrobocia i umiłowanie śpiewu przez niektóre jednostki naszego miasta. W szczególności wymienić musimy p. magistra Walocha, właśc. apteki, który nabył bilet za 8 zł., a dając banknot 20 złotowy, resztę, t. j. 12 zł. przeznaczył na zakup jednego egzemplarza programu. Jest to rzeczywiście piękny gest obywatelski. — „Hasło" przybędzie do Częstochowy na dwa koncerty w okresie przed świętami Wielkiejnocy. Niewątpliwie druga gościna „Hasła" spotka się z zainteresowaniem szerszej publiczności.

Ulotki żydowskie w sprawie spisu. Na ulicach naszego miasta pojawiły się ulotki w języku polskim i żydowskim, w których odłam żydowski nawołuje, by podczas spisu ludności żydzi podawali, że są narodowości żydowskiej, a nie polskiej, ponadto w rubryce „język ojczysty" — winni oni według ulotki podawać: „żydowski", a nie „polski".

Sprawa ta wywołała rozdźwięk dość silny między stronnictwami sjonistów i poalesjonistów.

W sprawie wycofania 25-groszowych znaczków pocztowych. Ponieważ w sprawie wycofania z obiegu znaczków pocztowych po 25 groszy zachodzą nieporozumienia, przeto należy wyjaśnić, iż wycofywane są tylko te znaczki 25-groszowe, które zaopatrzone są w emblemat orła polskiego.

Pożyteczna placówka. Od kilku tygodni istnieje w Częstochowie firma „Polhaz" biuro windykacyjno-inkasowo-wywiadowcze; placówka ta oddaje nieocenione usługi firmom, dostarczającym towary odbiorcom lub posiadającym należności u tychże, wzgl. oddającym na kredyt lub przy ściąganiu należytych sum za dostawy. „Polhaz„, zorganizowany na wzór podobnych placówek zagranicą, posiada rozległe stosunki w całej Polsce i zagranicą, a wszelkie czynności przeprowadza z gruntowną znajomością rzeczy, skutecznie i szybko. Wobec rozwoju tej placówki, przeniesiono ją do większego lokalu przy Alei Wolności 32 (w drugiem podwórzu). We wtorek, 8-go bm. ks. prałat Wróblewski dokonał poświęcenia nowego lokalu, poczem właściciele „Polhazu" podejmowali licznie zebranych gości ze staropolską gościnnością.

Podatki, płatne w grudniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 grudnia b. r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w listopadzie b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji przem., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w ciągu grudnia b. r. — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932;

3) do 7 grudnia b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca listopada br.

Nadto płatne są w grudniu b. r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w grudniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Opłaty od paszportów zagranicznych na bezrobotnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o wydanie zarządzeń, aby osobom otrzymującym paszporty zagraniczne zalecały nabywanie znaczków w odpowiedniej kwocie, jako dobrowolną ofiarę na cel niesienia pomocy bezrobotnym.

Węgiel w najlepszych gatunkach od złotych 4.75
DOSTARCZA
Dom Przemysłowo-Handlowy „PŁOMIEŃ"
Częstochowa, Kościuszki 56.—Tel. 8 83

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Od poniedziałku 7 grudnia 1931 r. i dni następnych. — Film wywołujący salwy śmiechu, wzruszający do łez, obfitujący w sceny, których akcję widz śledzi z zapartem oddechem **„Tajemniczy Dżems"** którego arcytrudną rolę kreuje **WILLIAM HAINES** z udziałem **L. Barrymore i Leili Hyams.**
Nad program: NOWE, PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE
Ceny miejsc zwykłe: II miejsca i balkon 1 zł., I miejsca zł. 1.20, loże zł. 1.50 i zł. 2.—
Początek seansów o godz. 5 po poł. — Ostatni seans o godz. 9.30 wieczorem.

Radjoaparaty i radjosprzęt.
Armatury, żyrandole i grzejniki elektryczne.
Łożyska Kulkowe S. R. O.
Opony samochodowe „Firestone".
Pasy transmisyjne.
Wszelkie artykuły techniczne i eletrotechniczne.
Stale świeże baterje anodowe
POLECA: **Biuro Techniczne „UNION" Sp. z o. o.**
Panny Marji 14. Telefon 7-70.

Zabójstwo i samobójstwo.

Tragiczna śmierć adwokata Stefana Trzepióry i Marji Smołuchówny.

Miasto nasze zelektryzowała wczoraj o godzinie 15-tej wieść o tragicznym zgonie adwokata Trzepióry i 19-letniej Marji Smołuchówny. Wielka tragedja rozegrała się w domu nr. 4 przy ul. Przechodniej, gdzie ś. p. Trzepióra zajmował kawalerskie, jednopokojowe mieszkanie, kancelarję adwokacką zaś prowadził w domu nr. 51 przy ul. Najśw. Marji Panny. Wczoraj w godzinach popołudniowych brat tragicznie zmarłego, przyjechawszy do Częstochowy udał się do mieszkania adwokata, lecz zastał drzwi zamknięte. Zaniepokojony tem, że mimo długiego burzenia do drzwi nikt mu nie otwiera, zaalarmował sąsiadów i policję. Gdy władze policyjne przybyły do mieszkania, zastały na podłodze leżące zwłoki młodej kobiety, obok niej rewolwer z wystrzelonemi 4 nabojami, na kozetce zaś pod ścianą zwłoki adw. Trzepióry. Przystąpiono natychmiast do śledztwa, w wyniku którego ustalono nazwisko zabitej. Jest nią córka znanego w naszem mieście właściciela zakładu mechaniczno-ślusarskiego i domu, przy ul. Ogrodowej nr. 22, Smołuchówna. Ustalono również, że adw. Trzepióra, wrócił do domu poprzedniego dnia o godz. 24-tej w towarzystwie Smołuchówny, z którą utrzymywał bliższe stosunki. Co między nimi zaszło, narazie niewiadomo. Po mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedni twierdzą, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, inni zaś, że zbrodni i samobójstwa. Na podstawie zewnętrznych oględzin stwierdzono, że Smołuchówna zastrzeliła adw. Trzepiórę, a następnie popełniła samobójstwo. Na miejsce wstrząsającego zajścia przybyli pp. p-prok. Chawłowski, kom. Herr i kom. Magas. Mieszkanie zostało opieczętowane. Dziś odbędzie się sekcja zwłok, która pomoże do wyświetlenia sprawy.

S. p. Stefan Trzepióra liczył lat 27, przez kilka lat zajmował on stanowisko sędziego grodzkiego zapasowego przy tut. Sądzie Okręgowym, przed miesiącem zaś przeniósł się do adwokatury. S. p. adwokat Trzepióra stał więc u progu karjery życiowej i przez nieubłagany los został zgładzony z tego świata. Cieszył się on wielkim mirem i poważaniem wśród miejscowego społeczeństwa i palestry.

* * *

Dziś około godz. 10 rano p. Smołucha, strapiony ojciec samobójczyni, załatwiał pewne sprawy w Komunalnej Kasie Oszczędności; po wyjściu z gmachu Sejmiku p. Smołucha nagle począł tracić przytomność i dwukrotnie osunął się na chodnik. Na szczęście p. Smołuchę podtrzymał pewien obywatel, a przechodnie pośpieszyli podać wody i p. Smołucha po odzyskaniu sił udał się do domu.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zarząd zrzeszenia częstochowskiego zawiadamia panie członkinie Związku, że, pragnąc ożywić zebrania czwartkowe, postanowiono urozmaicić je odczytami i dyskusją na temat, w odczycie poruszony.

Pierwszą pogadankę tego rodzaju wygłosi p. Janina Galle w czwartek, 10 bm. na temat „Kobieta, jako wychowawczyni".

Jednocześnie prosimy panie członkinie o gorętsze zainteresowanie się pracami Związku. Obecnie Związek rozwinął szerszą działalność na terenie sierocińca miejskiego.

Kilkadziedziesiąt sierotek, zaledwie odzianych i prawie bosych, wyciąga do nas z zaufaniem rączęta, tulą się w naszych ramionach główki, spragnione pieszczoty macierzyńskiej. Mamy nadzieję, że na takie wezwanie pośpieszą chętnie te, co „patrzą na świat sercem i oczyma matki" i na zebraniu czwartkowem omówimy potrzeby sierocińca w gronie liczniejszem i ożywionem szczerą chęcią pracy. J. G.

Uiszczanie podatków w naturze. Ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu, w sprawie wykonania ustawy o płaceniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

Producenci żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, gryki oraz węgla mogą uiszczać temi artykułami zaległości państwowych podatków: gruntowego, przemysłowego, majątkowego pozostałe do dnia 31 marca b. r., jak również płatne do tego terminu raty podatku spadkowego.

Drzewo opałowe będzie przyjmowane w wypadkach, gdy naczelny komitet dla spraw bezrobocia będzie miał zapotrzebowanie na ten opał. Żyto, pszenica, jęczmień, groch, będą przyjmowane w ilościach najmniej 10 kwintali. Węgiel i drzewo w pełnych ładunkach wagonowych, a ziemniaki w ilościach, które ustalą wojewódzkie komitety dla spraw bezrobotnych.

O właściwe użycie skapitalizowanej renty inwalidzkiej. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał wojewodom zarządzenie, aby władze administracyjne roztoczyły odpowiednią kontrolę, czy inwalidzi wojenni, otrzymujący skapitalizowaną rentę, przeznaczają wypłacone im pieniądze na właściwy cel, jak uruchomienie warsztatu pracy lub gospodarstwa rolnego, bądź też na ukończenie studjów, które zabezpieczyć mają byt. Minister Pracy zarządził również w związku z tem, aby w pewnych wypadkach kwota skapitalizowanej renty wypłacana była nie inwalidzie, ale wprost tej osobie, której inwalida obowiązany jest wpłacić tę sumę.

„Maciek-Samson" w sali „Częstochowianki". W ub. niedzielę odegrana została poraz drugi przez zespół amatorski przy fabryce „Częstochowianka", świetna 3-aktowa krotochwila Galasiewicza, reżyserji p. Cz. Hutyry.

Rzecz dzieje się w pewnej wsi w Małopolsce w czasie zaboru austrjackiego. Syn bogatego gospodarza Wrzawy, Kuba, ma wkrótce pobrać się z piękną córką oberżystki Cudakowej, Małgosią. Na przeszkodzie tym zamiarom staje „odpalony" konkurent Dymek. pożądający nietyle dziewczyny, ile jej posagu. Jest to woda na młyn pokątnego doradcy, intryganta Boberka, który zamierza przy tej sposobności zapełnić swą pustą kieszeń. Zręczny intrygant doprowadza do procesów między Sudakową a starym Wrzawą. Usiłowania Boberka spalają jednak na panewce i zamiast jednego ślubu, odbyć się mają dwa, Sudakowa, która jest wdową, wychodzi za Wrzawę, będącego wdowcem

Intryga przeplatana jest ciekawemi momentami, pełnemi swoistego humoru. Całość wypadła b. dobrze. Poznać odrazu rękę wytrawnego reżysera, a jest nim niewątpliwie p. Hutyra. Dość dobrze wykonane zostały niektóre piosenki, jak również polka, tańczona z wielką werwą.

P. Dzikowski w roli gospogarza Wrzawy był niezrównany, dzielnie mu sekundowała p. Dlorczykowa, jako wojownicza oberżystka. Swietnie wywiązał się ze swego zadania p. F. Paul w roli doskonałego blagiera i intryganta. Rolę typowego pijaka grał z prawdziwem mistrzostwem p. F. Paul. Swietna była p. Fajerówna jako Małgosia, posiadająca dużo temperamentu. Bez zarzutu był p. Szmidla w roli Maćka — Somsona, wiejskiego półgłówka. Zadowolona publiczność gorąco oklaskiwała dzielnych wykonawców. Old.

Sprostowanie. W jednym z numerów pisma naszego podaliśmy wzmiankę p. t. „Dziwna obowiązkowość policjanta". Mowa tam była, jakoby policjant zpisał protokuł na dozorcę domu, który wykrył złodziejki węgla, za to, że dozorca wzbraniał się odnieść ten węgiel do komisarjatu. Jak stwierdziliśmy u źródła, nie było wcale mowy o protokule na dozorcę. Złodziejki zostały oddane pod sąd.

Kradzieże.

— Aleksander Bondowski (Władysława 16) skradł p. Józefowi Biedroniowi (Nowokielecka 10) dwa gołębie. Bondowski pójdzie do ula.

— Nieznany sprawca skradł p. Józefie Binek (Mickiewicza 61) z korytarza poduszkę i prześcieradło, wartości 40 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Wł. Wid. w Kamyku. Prosimy przy sposobności odwiedzić naszą redakcję.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Obwieszczenie Nr. 2408-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 23 grudnia 1931 r. o godzinie 10 zrana w Złotym Potoku, pow. częstochowskiego w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Jakóbowi Hochermanowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 300 metrów drzewa opałowego.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

Obwieszczenie Nr. 2409-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 23 grudnia 1931 r. o godzinie 10 zrana w Złotym Potoku, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Jakóbowi Hochermanowi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 300 metrów drzewa opałowego.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

Obwieszczenie Nr. 2410-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 23 grudnia 1931 r. o godzinie 10 zrana w Złotym Potoku, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Jakóbowi Hochermanowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 300 metrów drzewa opałowego.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEIWCZ

Obwieszczenie Nr. 2411-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 23 grudnia 1931 o godz. 10 zrana w Złotym Potoku, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Jakóbowi Hochermanowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 30 metrów jęczmienia.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Obwieszczenie Nr. 2412-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 23 grudnia 1931 r. o godzinie 10 zrana w Złotym Potoku, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Jakóbowi Hochermanowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 500 zł., należących do tegoż KAROLA RACZYŃSKIEGO, a mianowicie: 30 metrów jęczmienia.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik Sadowy ST. STODÓŁKIEWICZ

Z KRAJU.

Znów kradzież materjałów wybuchowych.

Niewykryci sprawcy dokonali śmiałego włamania do zamkniętego i oplombowanego wagonu towarowego z większym ładunkiem materjału wybuchowego, przeznaczonego dla jednej z większych kopalń węgla w Dąbrowie Górniczej.

Zaalarmowane o kradzieży władze stwierdziły, że sprawcy włamania wskoczyli do będącego w biegu pociągu między stacjami Szopienice — Sosnowiec i po wyważeniu wagonu zabrali dwie skrzynie amonitu, materjału o niezwykłej sile wybuchowej, używanego w górnictwie. Skrzynie te ważyły po 32 kg. każda.

„Gapa" w kawiarniach warszawskich.

W kawiarniach i dancingach warszawskich panuje niekiedy wielkie przepełnienie. Zdawałoby się więc, że właściciele ich robią kokosowe interesy. Tak jednak nie jest. Tłum bywalców to jeszcze nie oznacza świetnego interesu dla właściciela. Prawdziwą bowiem plagą warszawskich lokali jest tak zw. „gapa". Jest to zmora, która ich dusi. Gdy kelner dochodzi do gościa który przybył „na gapę", zwykle otrzymuje odpowiedź: „Ja już konsumuję przy innym stoliku", a niekiedy jeszcze gość „na gapę" zniecierpliwiony woła z pretensją „przecież nie mogę pić przy każdym stoliku". Najwięcej takich „kibiców" jest w lokalach dancingowych. Gość taki bawi się beztrosko, tańczy z zapałem, a potem przysiaduje się tu i tam, mając dla kelnera zawsze jedną odpowiedź: „Ja już gdzieindziej".

Zemsta odpalonego narzeczonego.

W Bydgoszczy zamieszkuje w okolicy dworca młoda i ładna panienka, córka średnio zamożnych rodziców, 22-letnia panna Weronika C., o rękę której ubiegał się niejaki K., urzędnik prywatny. Gdy się oświadczył, został przyjęty. Wyprawiono więc zaręczyny, na które zaproszono krewnych, przyjaciół i szczęśliwy p. K. został oficjalnym narzeczonym. Jednak w czasie trwania narzeczeństwa, panna dowiedziała się od życzliwych sobie osób, że jej narzeczony ma stosunki i stosuneczki z różnemi kobietkami i że wogóle prowadzenie się jego pozostawia wiele do życzenia. Wobec tego po naradzeniu się z rodzicami, postanowiła zerwać z nim, co też i uczyniła, odsyłając pierścionek zaręczynowy wraz z podaniem powodów zerwania. Nie pomogły wszelkie tłumaczenia się odpalonego młodzieńca, panna pozostała niewzruszoną i ani słyszeć nie chciała o nawiązaniu zerwanych stosunków. Młodzieniec, widząc, że wszystko przepadło, zapałał wściekłym gniewem i postanowił zemścić się na pannie, a przemyśliwając nad sposobami, wpadł na pomysł nader złośliwy i wyrafinowany, a mianowicie. Kazał wydrukować karty z zaproszeniem na ślub jego z panną C., które to karty imieniem rodziców panny rozesłał do różnych krewnych i znajomych, zamieszkujących przeważnie poza Bydgoszczą. W oznaczonym w kartach dniu do domu państwa C. zjechała cała falanga zaproszonych osób, przywożąc z sobą mnóstwo podarunków i upominków ślubnych.

Z różnych stron nadchodziły telegramy i listy gratulacyjne. Przed dom zajeżdżały auta, przywożąc coraz to nowych gości. Wszystko to spadło, jak grom, na rodzinę państwa C. Powstał straszny rwetes i zamieszanie, aż się rzecz wyjaśniła. Państwo C., dochodząc sprawy, zdołali zebrać dowody winy mściwego eks-narzeczonego i sprawę skierowali na drogę sądową.

Złośliwa zemsta naraziła całą rodzinę na wiele przykrości, za które „pomysłowy" młodzieniec będzie musiał odpowiadać przed sądem.

KINO-TEATR **ATLANTIC** Ogrodowa 26

Od wtorku 8-go grudnia i dni następne.

Podwójny program! 22 akty razem! Podwójny program!

Miłosne dzieje rozpustnika i szarlatann Rasputina.
Ostatnie dni Carskiej Rosji w potężnym 12-aktowym dramacie p. t.

Zagłada ROSJI

W rol. głów.: **Aleksander Malikow, Natalja Lisienko, A. Abel, J Trevor, D. Korenne**

10 aktów przygód i sensacji **WUJCIO MACISTE**

W głównej roli BARTOLOMEO POGANO MACISTE

Początek seansów w sobotę i niedzielę o godz. 3 pp., w dnie powszednie o godz. 5 pp.
Ceny miejsc od 50 groszy. — — — Ostatni seans o godz. 9 min. 30 wiecz.

Złodziej — dezerter — morderca.

Dzieje zdemaskowanego zbrodniarza.

Jak donosiliśmy morderca Hołosta, został zdemaskowany.

W urzędzie śledczym w Sosnowcu miała się odbyć konfrontacja matki i brata Hołosta z mordercą. Konfrontacja nie odbyła się, ponieważ matka zabitego na widok zbrodniarza zemdlała i nie można było jej docucić. Morderca wówczas sam przyznał się do zbrodni i podał szczegóły swego ohydnego czynu.

Nazywa się Jan Kosiorek i pochodzi ze wsi Małoszyce w pow. łowickim. Był dwukrotnie karany za kradzież, a ostatnio zdezerterował z 42 p. p. w Białymstoku i zbiegł na Śląsk. Ujęty i osadzony w więzieniu, zbiegł ponownie do Warszawy.

W stolicy pracował jako pomocnik kucharza w restauracji „Gastronomia". Tam poznał przy pracy Hołosta.

Przed dwoma tygodniami obaj porzucili robotę i postanowili udać się zagranicę.

W drodze jak mówi Kosiorek, w obawie przed pościgiem policji, zamordował Hołosta, przywłaszczył sobie jego dokumenty i udał się w kierunku Mysłowic do swojej kochanki.

W tej podróży go aresztowano.

ZE SWIATA.

Ile kosztowała Chiny wojna domowa.

Londyński „Times" donosi z Szanghaju, że kongres narodowy Kuomintangu w Nankinie rozważa kwestję zwalczania ruchu komunistycznego w prowincjach Chin środkowych.

Na kongresie tym przedstawiciele rządu oświadczyli, że wojna domowa w latach ostatnich kosztowała życie około 2 miljonów ludzi, oraz wyrządziła szkody na ogólną sumę 2 miljardów dolarów meksykańskich.

W celu zlikwidowania ruchu komunistycznego, rząd zamierza przeprowadzić rozległe operacje wojenne.

Najmłodsze babcie.

I pod tym względem panuje w Ameryce rywalizacja. Gdy bowiem prasa zaoceaniczna ogłosiła, że w Hollywood pani Lorraine Reilly, licząca zaledwie dopiero 29 lat, wyszedłszy zamąż w czternastym roku życia, stała się właśnie szczęśliwą babcią, wnet zgłosiła swą pretensję do rekordu najmłodszej babci inna mężatka w tym samym wieku, mieszkająca w Oakland, również w Kalifornji. Pani ta dowodzi, że jej się należy pierwszeństwo, gdyż ma wnuczkę, liczącego już prawie rok, gdy tymczasem pani Reilly stała się babcią dopiero przed kilku tygodniami.

Ciekawa rzecz, czy znajdzie się jeszcze młodsza babcia w krainie „nieograniczonych możliwości".

Gandhi o kobietach angielskich.

Gdy z jednej strony Anglików razi to, że Mahatma Gandhi chodzi po ulicach Londynu z gołemi nogami w pantoflach, owinięty tylko w rodzaj prześcieradła i w szal, to z drugiej strony Mahatma zgorszony jest okropnie zbyt obnażającemi ciało strojami Angielek.

Gandhi oświadczył z tego powodu w rozmowie, że rodaków jego nie oburzyłoby z pewnością udzielenie praw wyborczych ich kobietom, natomiast byliby w najwyższym stopniu zgorszeni, gdyby ich kobiety chodziły na pół nago, jak Angielki.

Słowa te dotknęły do żywego Anglików, natarli więc tak energicznie na Gandhiego, że w końcu Mahatma musiał się wykręcić oświadczeniem, iż Angielki nie chodzą na pół, ale tylko na ćwierć nago i to nie na ulicach, lecz w lokalach publicznych.

Na to odparli mu dziennikarze angielscy, jak może o tem wiedzieć, skoro nie był w żadnym lokalu publicznym?

I na to Gandhi znalazł odpowiedź, oświadczając, że polega na sprawozdaniach swego syna Devidasa i sekretarza swego Mahadea Desaia, których posyłał do londyńskich dancingów i restauracyj nocnych, aby mogli przekonać się naocznie o upadku i dobrowolnem poniżaniu się Anglików.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 10 grudnia.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15 Przegląd komunik. oraz giełda pieniężna.
15.25 „Wśród książek".
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Program dla dzieci starszych.
16.20 Francuski.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Koncert solistów.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton p. t. „Jadą ułani".
20.15 Muzyka lekka.
21.25 Słuchowisko pt. „Romeo i Julja".
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

PRZYGOTUJĘ pod gwarancją do gimnazjum za pokój. Oferty pod „Nauczyciel" do „Słowa Częstochowskiego", Aleja 32.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 93)

Zamiast odpowiedzi Leander Biche, nie czekając aż mu Prunelle poda krzesło, rozsiadł się w jedynym fotelu, jaki znajdował się pośród mebli. A gdy inspektor główny spojrzał na niego z niezadowoleniem, rzekł spokojnie:

— Czy można? Tak wysoko do pana— tu otarł chustką spocone czoło. Poczem wyjął z kieszeni jakiś papier i podał gospodarzowi lokalu. Niepokryta mydłem część twarzy Aristida Prunelle stała się z czerwonej siną, gdy przeczytał następujące słowa, umieszczone pod nagłówkiem: Gabinet Dyrektora Bezpieczeństwa Publicznego.

„Udzielam dwumiesięcznego bezpłatnego urlopu inspektorowi głównemu Prunelle (Aristidowi), licząc od dnia dzisiejszego".

Nieczytelny, aczkolwiek dobrze znany inspektorowi podpis oraz oficjalna pieczęć dopełniały reszty.

— Co to ma znaczyć — wyjąkał zdumiony do ostateczności Prunelle.

— To znaczy — odparł z uśmiechem Leander Biche — że szef pański, dyrektor bezpieczeństwa publicznego we własnej osobie pozwala panu pracować dla mnie przez dwa miesiące...

— Ależ...

— I nietylko daje panu po temu wszelkie możliwości, lecz pośrednio prosi pana o wypełnienie jego życzenia, jak to wynika z listu zaadresowanego do mnie.

Aristide Prunelle przeczytał istotnie w liście, pisanym przez dyrektora bezpieczeństwa, następujący ustęp:

„Bardzo chętnie udzielam na prośbę pańską i innych zainteresowanych urlopu inspektorowi głównemu Prunelle, jak również jego pomocnikom Bavoletowi i Fanchette'owi. Niech im pan powie odemnie, że liczę, iż we współpracy z panem, drogi panie Biche, wykażą niemniejszy zapał, niż w pracy dla państwa".

Leander Biche mówił dalej tym samym uprzejmym tonem:

— Więc tak, kochany panie, zabieram również Fanchetta i Bavoleta. Co się tyczy wzmianki „urlop bezpłatny", która może pana niepokoić, chciałbym odrazu postawić sprawę jasno. Oto jest zadatek na wynagrodzenie, jakie panu zostanie wypłacone.

I mały człowieczek bez pośpiechu złożył na stole pakiet tysiącfrankówek. Tym razem inspektor główny, który zabrał się machinalnie do golenia, tak podskoczył na krześle, że omało nie zaciął podbródka.

— Panie Prunelle — ciągnął dalej Biche — wskazówki się posuwają, a ja mam jeszcze przed sobą ważną rozmowę telefoniczną, zanim pana zabiorę na dworzec ljoński. Poproszę więc o chwilę uwagi...

Jowialny telepata nabrał nagle powagi, surowości nawet, czem do reszty stropił swego interlokutora. Szczegółowo i stanowczo wyłożył mu, czego od niego żąda. A widać wywarł na policjancie silne wrażenie, gdy w miarę wykładu twarz Prunella nabierała coraz bardziej wyrazu uległości i szacunku. Gdy mały człowieczek skończył inspektor stał przed nim w postawie tak pełnej uszanowania, jakgdyby znajdował się w obliczu kogoś ze swych szefów. W tonie jakim przemówił, brzmiały również akcenty podwładnego:

— Zrozumiałem doskonale. Może pan liczyć na całkowite moje oddanie.

Potem policjant dokończył golenia, zdjął frakowe spodnie, zamknął w szafie uroczysty strój i ubrał się w szary garnitur.

Kończył się ubierać, gdy do drzwi wejściowych zadzwoniono.

— Niech się pan nie fatyguje—rzekł Leander Biche — ja otworzę.

Gośćmi byli Bavolet i Fanchette, pan młody i drugi drużba, obaj we frakach i białych krawatach.

XIII.

NIEBANALNY SLUB.

Dwaj policjanci byli niemniej od Prunell'a zdziwieni, poznawszy osobnika, który im otworzył drzwi. Ale inspektor główny przerwał ich wykrzykniki, mówiąc:

— Wiecie chłopcy, otrzymaliśmy delegację. Wyjeżdżamy z dworca ljońskiego pociągiem pośpiesznym o godzinie 12.15.

— A to ci się udało! — zawołał Fanchette, sądząc, iż to żart. Niebawem jednak dwaj policjanci zrozumieli, że mówił poważnie. Bavolet, aż się zmienił na twarzy.

— Ależ... — wyjąkał — mój ślub? Narzeczona czeka na dole w automobilu. Musimy być u mera o godzinie jedenastej.

— A nawet jesteśmy trochę spóźnieni — podkreślił Fanchette. — Nie wymawiając myśleliśmy, że pana zastaniemy ubranym.

— Mój Bavolet — zdecydował Prunelle — ożenisz się innym razem. Po powrocie z wyprawy.

— Jakże to, szefie. Przecie to niemożliwe! — Przedewszystkiem Karolcia się na to nigdy nie zgodzi. Nie robi się takich rzeczy!

— Jest sposób załatwienia wszystkiego — przerwał Leander Biche. — Panie Prunelle, proszę wyjaśnić tym panom, o co rzecz idzie. Ja zaś postaram się przekonać przyszłą panią Bavolet.

Z temi słowy Leander Biche skierował się ku drzwiom i szybko zbiegł po schodach.

Bavolet i Fanchette mieli zamiar biec za nim, lecz Prunelle zawołał:

— Zostańcie, a otwórzcie dobrze uszy.

Zanim główny inspektor zdążył powtórzyć swym podwładnym słowa Leandra Biche, ten ostatni wszedł do mieszkania w towarzystwie panny młodej, Karoliny Bricollot mocno wzruszonej pod białym welonem i przekrzywionym na bakier wianuszkiem.

— Drogi mój Adolfie — rzekła, biorąc w swe dłonie ręce narzeczonego, obciągnięte białemi rękawiczkami, — jakkolwiek ciężką mi jest myśl rozłąki, mówię ci pierwsza, że powinieneś jechać bez namysłu.

— Przed pobraniem się? — wykrzyknął Bavolet.

— Pobierzmy się, jeśli jest na to dość czasu, ale przez wzgląd na naszą miłość, przez wzgląd na nasze szczęście postaraj się nie spóźnić na pociąg.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99